



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

21 maja 2024 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Ewa Stefańska (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Beata Janiszewska

SSN Piotr Telusiewicz

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 21 maja 2024 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej F. J.

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku

z 30 grudnia 2020 r., I ACa 801/19,

w sprawie z powództwa F. J.

przeciwko Bankowi spółce akcyjnej

w W.

przy udziale Rzecznika Praw Obywatelskich

o zapłatę i pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności,

1) oddała skargę kasacyjną;

2) zasądza od powoda na rzecz pozwanej 12500 zł (dwanaście tysięcy pięćset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

Beata Janiszewska

Ewa Stefańska

Piotr Telusiewicz

UZASADNIENIE

Powód F. J. w pozwie skierowanym przeciwko Bankowi S.A. (dalej: Bank) ostatecznie domagał się pozbawienia wykonalności tytułu wykonawczego w postaci bankowego tytułu egzekucyjnego zaopatrzonego w klauzulę wykonalności oraz zasądzenia na jego rzecz kwoty 3 224 104 zł z ustawowymi odsetkami. Wyrokiem z 25 marca 2014 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku oddalił powództwo.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że strony zawarły 20 października 2008 r. umowę ramową współpracy na rynku finansowym, której treść kształtował Regulamin negocjowanej, terminowej transakcji wymiany walut wymienialnych [...] (dalej: Regulamin). W ramach powstałego w ten sposób stosunku prawnego powód w okresie od stycznia 2009 r. do kwietnia 2010 r. zawierał z Bankiem negocjowane natychmiastowe transakcje wymiany walut wymienialnych, negocjowane terminowe transakcje wymiany walut wymienialnych oraz terminowe transakcje stopy procentowej FRA. W okresie od stycznia do grudnia 2009 r. powód zawarł 44 transakcje, których obrót wyniósł 511 449 000 zł., zaś w okresie od stycznia do kwietnia 2010 r. - 16 transakcji, których obrót wyniósł 404 675 500 zł. Analogiczne umowy powód zawierał z pozwanym Bankiem w imieniu i na rachunek U. sp. z o.o. w G. (dalej: Spółka). Wspólnikami tej Spółki był powód (jednocześnie prezes jej jednoosobowego zarządu) oraz jego żona A. J., a przedmiotem działalności Spółki była działalność finansowa gdzie indziej nie sklasyfikowana. W 2008 r. powód zawarł w imieniu i na rachunek Spółki 17 transakcji, których obrót wyniósł 151 120 238 zł, w 2009 r. - 44 transakcje o obrocie sięgającym 504 164 000 zł, a w 2010 r. - 17 transakcji o obrocie 405 243 134 zł. Transakcje podejmowane przez powoda we własnym imieniu, a także w imieniu Spółki, osiągnęły w powyższym okresie obrót transakcyjny wynoszący 2 000 000 000 zł.

Przedmiotowe umowy miały charakter spekulacyjny i wysoce ryzykowny, albowiem zysk lub strata inwestora (powoda lub Spółki) wynikała z różnic kursowych dolara amerykańskiego i złotego polskiego. F. J., działając na własny rachunek, osiągnął z tych umów zysk w kwocie około 3 000 000 zł. Powód, wykonujący zawód menedżera, bardzo dobrze orientował się w sytuacji na rynku walutowym, korzystał z serwisów specjalistycznych, podejmując decyzje w sprawie zawierania transakcji z Bankiem kierował się także swoją wiedzą i doświadczeniem praktycznym.

Był klientem szczególnie traktowanym przez pozwany Bank, korzystał z pakietu [...]. z bankowością elektroniczną [...], posiadał kartę debetową [...], rachunek [...] z lokatą negocjowaną, spotykał się z dyrektorem Regionu [...] A. R., uczestniczył z żoną A. J. w spotkaniach zarządu pozwanego Banku z istotnymi klientami. Współpraca stron układała się bezproblemowo do maja 2010 r. W toku współpracy pomiędzy stronami w zakresie transakcji kilkakrotnie zaszła potrzeba zwiększenia kwoty zabezpieczenia ustanawianego przez powoda w formie blokady środków lokaty terminowej. W każdym z tych przypadków Bank uzasadniał konieczność zwiększenia kwoty zabezpieczenia wyceną konkretnej transakcji przekraczającą 2/3 wniesionego zabezpieczenia. Pozwany dokonywał samodzielnie blokady kwot na rachunkach powoda, za aprobatą powoda (transakcje: [...], [...]1, [...]2).

21 kwietnia 2010 r. F. J. przystąpił do zawierania transakcji telefonicznej. W rozmowie z dealerem M. G. powód, posługując się słownictwem fachowym, negocjował jak najkorzystniejsze dla siebie warunki. W rozmowie tej ustalono, że pozwany Bank odkupuje od powoda 10 000 000 USD po kursie 2,8900 bez rzeczywistej dostawy waluty i Bank zobowiązuje się do odsprzedaży powodowi 10 000 000 USD po kursie wolnorynkowym z 24 maja 2010 r., kiedy to miało nastąpić rozliczenie transakcji w PLN. Powód ustanowił zabezpieczenie tej transakcji w formie blokady lokaty terminowej w kwocie 1 443 400 zł. W rozmowie telefonicznej dealer przypomniał, że Bank może zarządzić zwiększenie depozytu, co powód zaakceptował i potwierdził warunki transakcji. Bank wystawił dokument potwierdzenia zawarcia negocjowanej terminowej transakcji wymiany walut [...] oraz potwierdzenia blokady kwoty 1 443 400 zł na rachunku powoda.

22 kwietnia 2010 r. powód przystąpił do zawierania transakcji telefonicznej. W rozmowie z dealerem A. P. ustalił, że pozwany Bank odkupuje od niego 10 000 000 USD po kursie 2,9207 bez rzeczywistej dostawy waluty i Bank zobowiązuje się do odsprzedaży powodowi 10 000 000 USD po kursie wolnorynkowym z 24 maja 2010 r., kiedy to miało nastąpić rozliczenie transakcji w PLN. Powód ustanowił zabezpieczenie transakcji w formie blokady lokaty terminowej w kwocie 1 439 500 zł. Przedstawicielka pozwanego Banku przypomniała, że Bank może zarządzić zwiększenie depozytu, co powód zaakceptował i potwierdził warunki

transakcji. Bank wystawił dokument potwierdzenia zawarcia negocjowanej terminowej transakcji wymiany walut [...] oraz potwierdzenia dokonania blokady na rachunku kwoty 1 439 500 zł. W podanych wyżej dniach powód, jako prezes zarządu U. sp. z o.o., zawarł z pozwanym Bankiem identyczne umowy w imieniu i na rachunek tej Spółki.

Według ustaleń Sądu Okręgowego 27 kwietnia 2010 r. doszło do obniżenia ratingu kredytowego Grecji do BB+ (tj. poniżej poziomu inwestycyjnego), co wywołało silny wzrost awersji do ryzyka na światowych rynkach finansowych. Skutkiem tego była nagła deprecjacja złotego o około 7 % względem waluty euro i o około 10 % wobec dolara amerykańskiego. 6 maja 2010 r. kurs bieżący USD/PLN zmienił się w stosunku do kursu z dnia poprzedniego aż o 4,3 % (w ujęciu bezwzględny) i była to czwarta największa zmiana w okresie 3-letnim. Kurs bieżący USD/PLN zmienił się w stosunku do kursu sprzed miesiąca (23 dni sesyjne) o 16,38 (w ujęciu bezwzględny) i była to 25. największa zmiana w okresie 3-letnim. W okresie pomiędzy zawarciem umów transakcji przez powoda i dniem 6 maja 2010 r. oraz kolejnymi dniami, doszło do istotnej zmiany na rynku finansowym, którego jednym z elementów jest rynek walutowy. Wiązała się ona z początkiem tzw. kryzysu greckiego.

Przeprowadzona przez pozwanego Bank 6 maja 2010 r., na podstawie parametrów rynkowych, wycena transakcji terminowych zawartych przez powoda wykazała przekroczenie 2/3 ustanowionego zabezpieczenia, co pociągnęło za sobą automatyczne wyliczenie kwoty koniecznego dodatkowego zabezpieczenia zawartych transakcji. Podobne obowiązki dodatkowego zabezpieczenia dotyczyły łącznie 11 klientów Banku. 6 maja 2010 r. Bank przesłał powodowi pocztą elektroniczną wezwanie do zwiększenia depozytu zabezpieczającego transakcje [...] i [...] o 1 143 400 zł w terminie do 7 maja 2010 r., sprostowanym następnie na dzień 10 maja 2010 r., pod rygorem zamknięcia wskazanych transakcji ze względu na to, że ich wycena przekroczyła 2/3 kwoty ustanowionego zabezpieczenia.

Powód skontaktował się z prawnikiem R. S., który potwierdził pogląd powoda, wywiedziony z przeprowadzonej interpretacji postanowień Regulaminu, o braku podstaw do żądania przez Bank zwiększenia zabezpieczenia w formie blokady

środków na lokacie terminowej. W ocenie powoda obowiązek ten dotyczył zabezpieczenia udzielonego w formie depozytu gwarancyjnego ustanawianego na wyodrębnionym rachunku Banku w dniu zawarcia transakcji, przewidzianym w § 8 ust.1 Regulaminu. 7 maja 2010 r. odbyło się spotkanie powoda z przedstawicielami pozwanego Banku, którzy potwierdzili konieczność zwiększenia zabezpieczenia w obliczu rosnącego kursu USD wobec PLN, z czym powód się nie zgodził. W tym samym dniu pozwany wystosował do F. J. wezwanie do zwiększenia depozytu zabezpieczającego obie opisane transakcje o dalsze kwoty 2 170 000 zł i 1 800 000 zł., w terminie nie później niż do końca dnia 11 maja 2010 r., co powód powtórnie zakwestionował. 10 maja 2010 r. odbyło się kolejne spotkanie powoda z przedstawicielami pozwanego Banku w celu negocjowania sposobu rozwiązania zaistniałego sporu co do prawidłowości i zgodności z umowami zachowania obu stron. Strony, poszukując porozumienia w tym sporze, przedstawiały własne propozycje, które nie uzyskały jednak aprobaty kontrahenta.

11 maja 2010 r. pozwany Bank, w związku z niezuzupełnieniem przez F. J. depozytu zabezpieczającego dla opisanych wyżej transakcji, dokonał ich zamknięcia przy uwzględnieniu kursu USD/PLN w wysokości 3,2472, który stanowił kurs sprzedaży walut w tabeli nr 1/90/10 z 11 maja 2010 r. Kwota rozliczenia obydwu transakcji wyniosła minus 6 837 000 zł dla powoda. Na skutek zamknięcia transakcji Bank przejął z ustanowionych przez powoda zabezpieczeń 3 218 000 zł i ustalił saldo zadłużenia przeterminowanego powoda w kwocie 3 895 000 zł, wzywając go w piśmie z 12 maja 2010 r do zapłaty długu. 14 maja 2010 r. Bank dokonał rozliczenia innej transakcji, a zysk powoda w kwocie 276 000 zł zaliczył na poczet tego długu. 13 maja 2010 r. pozwany Bank złożył powodowi oświadczenie woli o rozwiązaniu z nim umowy ramowej w zakresie współpracy na rynku finansowym z 20 października 2008 r. Następnie 2 sierpnia 2010 r. Bank wystawił przeciwko powodowi bankowy tytuł egzekucyjny dotyczący wierzytelności wynikających z transakcji terminowych [...] i [...] w kwocie 3 801 908,83 zł, zaopatrzony w klauzulę wykonalności postanowieniem Sądu Rejonowego Gdańsk - Północ w Gdańsku z 16 listopada 2010 r.

Opierając się na powyższych ustaleniach faktycznych, Sąd Okręgowy oddalił powództwo F. J., wskazując, że nie wykazał on, aby pozwany Bank przejął należące

do niego środki finansowe bez podstawy prawnej oraz by istniały okoliczności uzasadniające pozbawienie wykonalności opisanego w pozwie tytułu wykonawczego. W ocenie Sądu pierwszej instancji powód nie był konsumentem w rozumieniu art. 22¹ k.c. ze względu na duży zakres profesjonalnej wiedzy dotyczącej transakcji walutowych typu [...], jego bogate doświadczenie wynikające także z zawierania z Bankiem identycznych umów jako prezes U. sp. z o.o., liczbę zawartych umów, wartość obrotów transakcyjnych, wysokie zyski z transakcji oraz pozycję szczególnego klienta w relacji z Bankiem. Nie znajdowały zatem do niego zastosowania przepisy dotyczące ochrony konsumentów, w tym art. 385¹ k.c.

Sąd Okręgowy dokonał wykładni łączącej strony umowy ramowej w zakresie współpracy na rynku finansowym oraz postanowień Regulaminu, biorąc pod uwagę ich treść, a także dotychczasowy sposób wykonywania przez strony zobowiązania wynikającego z umowy ramowej, wzajemne relacje stron oraz postawę powoda, w tym także fakt, że w kilku wcześniejszych transakcjach powód w podobnych sytuacjach zmian na rynku walutowym nie kwestionował obowiązku podwyższenia, na wezwanie Banku, , zabezpieczenia w formie blokady środków na lokatach terminowych i akceptował to dodatkowe zabezpieczenie. Na podstawie dowodu z opinii biegłego Sąd ten ustalił, że w okresie od 27 kwietnia do 6 maja 2010 r. doszło do istotnej zmiany na rynku walutowym w rozumieniu Regulaminu, polegającej na osłabieniu się złotego wobec dolara, a zatem spełniła się przesłanka uzasadniająca wezwanie powoda przez Bank do podwyższenia zabezpieczenia obu transakcji w formie blokady środków na lokatach terminowych. W sytuacji odmowy powoda podwyższenia zabezpieczenia ziściła się także przesłanka do zamknięcia przez Bank obu transakcji przed dniem waluty i dokonania rozliczenia stron według kursu dolara z 11 maja 2010 r., a zatem pozwany nie działał bezprawnie.

Wyrokiem z 1 marca 2016 r. Sąd Apelacyjny w Gdańsku oddalił apelację powoda, dzielając ustalenia faktyczne i oceny prawne Sądu pierwszej instancji. Uwzględniając skargę kasacyjną powoda, Sąd Najwyższy wyrokiem z 28 czerwca 2017 r. uchylił zaskarżony wyrok w punktach III, IV oraz V i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu w Gdańsku do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu wyroku z 28 czerwca 2017 r. (IV CSK 483/16) Sąd Najwyższy

wskazał, że przesłanką istotną dla możliwości uznania powoda za konsumenta było przesądzenie, czy umowy zawarte z Bankiem były czynnościami prawnymi niezwiązanymi bezpośrednio z działalnością gospodarczą lub zawodową powoda. Tymczasem Sąd Apelacyjny, pomijając dokonanie oceny przesłanki ustawowej z art. 22¹ k.c., posłużył się oceną okoliczności pozaustawowych (specyficzny, niekonsumencki stosunek prawny, wysokie kompetencje powoda, świadome podejmowanie przezeń ryzyka), co czyniło przedwczesnym odmowę uznania powoda za konsumenta w rozumieniu art. 22¹ k.c., a w konsekwencji przedwczesną odmowę zastosowania wobec niego przepisów mających za przedmiot ochronę konsumentów (art. 385¹ i nast. k.c.). Przytoczone motywy nie zamknęły zatem drogi do dokonania przez Sąd Apelacyjny, któremu sprawa została przekazana, ponownej oceny wszystkich okoliczności w kierunku ustalenia, czy na gruncie stosunku prawnego łączącego strony F. J. można w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy przypisać status konsumenta w rozumieniu art. 22¹ k.c.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny w Gdańsku wyrokiem z 31 stycznia 2018 r. zmienił wyrok Sądu Okręgowego w punkcie 1 w ten sposób, że zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3 224 104 zł z odsetkami, pozbawił wykonalności bankowy tytuł egzekucyjny wystawiony przez Bank przeciwko F. J. i zaopatrzony w klauzulę wykonalności oraz oddalił powództwo w pozostałym zakresie, a także oddalił apelację powoda w pozostałej części. Wyrokiem z 18 września 2019 r. Sąd Najwyższy odrzucił skargę kasacyjną w zakresie dotyczącym punktu I ppkt I c i punktu II zaskarżonego wyroku oraz uchylił zaskarżony wyrok w pozostałej części i sprawę w tym zakresie przekazał Sądowi Apelacyjnemu w Gdańsku do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu wyroku z 18 września 2019 r., wydanego w sprawie IV CSK 334/18, Sąd Najwyższy wskazał, że ocena zasadności podstaw skargi kasacyjnej wymagała wszechstronnego rozważenia, czy w szczegółowo opisanych w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku okolicznościach faktycznych powód F. J., jako osoba fizyczna zawierająca z Bankiem umowy transakcji terminowych opisane w podstawie faktycznej wyroku, może zostać uznany za konsumenta w rozumieniu art. 22¹ k.c. Zgodnie z art. 22¹ k.c. - stanowiącym przejaw implementacji do krajowego porządku prawnego „konsumenckich” dyrektyw

unijnych - za konsumenta uważa się osobę fizyczną dokonującą z przedsiębiorcą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową. W dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego wyrażono pogląd, że osoba fizyczna zarządzająca swoim majątkiem przez inwestowanie posiadanych środków finansowych (oszczędności) w nabywanie przykładowo akcji, udziałów w spółkach kapitałowych, obligacji, jednostek uczestnictwa w funduszach inwestycyjnych w celu niezwiązanym bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową jest konsumentem, o ile jej działaniom nie można przypisać cech działalności gospodarczej lub zawodowej związanej bezpośrednio z inwestowaniem na rynkach finansowych.

Sąd Najwyższy stwierdził, że normatywna definicja konsumenta wynikająca z art. 22¹ k.c. nie odnosi się do cech osobowych konkretnego podmiotu, w tym jego doświadczenia. W konsekwencji znajomość zagadnień związanych obrotem instrumentami finansowymi, dążenie do odniesienia korzyści finansowych z takich transakcji, czy świadome podejmowanie ryzyka inwestycyjnego nie świadczy *per se*, że czynności te nie zmierzają do zaspokojenia osobistych potrzeb konsumpcyjnych. Dla statusu konsumenta nie ma decydującego znaczenia rodzaj podjętej czynności (np. pomnożenie majątku, odniesienie korzyści podatkowych, zapewnienie środków na utrzymanie na emeryturze). W orzecznictwie wskazano także, że na rzecz uznania np. indywidualnego inwestora giełdowego będącego osobą fizyczną za konsumenta przemawia obowiązek proeuropejskiej wykładni prawa polskiego, skoro definicja konsumenta w prawie i normatywny reżim ochrony konsumenckiej stanowi implementację stosownych regulacji z zakresu prawa europejskiego.

Pojęcie „działalność gospodarcza” nie zostało zdefiniowane w kodeksie cywilnym, zaś w orzecznictwie Sądu Najwyższego i nauce zgodnie przyjmuje się, że ma ono na gruncie prawa prywatnego charakter autonomiczny i jego treść ustala się w drodze wykładni doktrynalnej i sądowej. Działalność gospodarczą w orzecznictwie określa się przez wskazanie charakteryzujących ją cech, takich jak profesjonalny charakter, powtarzalność i ciągłość podejmowanych działań, działanie na własny rachunek, uczestnictwo w obrocie gospodarczym oraz podporządkowanie regułom gospodarki rynkowej m.in. w celu osiągnięcia zysku. Weryfikacja, czy opisanej w podstawie faktycznej zaskarżonego wyroku

aktywności powoda F. J. jako indywidualnego „gracza” w szeroko rozumianej dziedzinie obrotu instrumentami finansowym, przy dokonywaniu przez niego z pozwanym Bankiem umów transakcji terminowych, można przypisać cechy tak zdefiniowanej działalności gospodarczej, musi być przeprowadzona przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności występujących w sprawie. W ocenie Sądu Najwyższego rozpoznającego skargę kasacyjną, istniały przekonujące argumenty i podstawy do wyrażenia pozytywnej odpowiedzi w tej kwestii. Ustalenia faktyczne dają bowiem podstawę do przyjęcia, że powód zawierał opisane transakcje terminowe w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej mimo jej niesformalizowania (formalnego niezarejestrowania).

Sąd Najwyższy uznał więc za trafny sformułowany w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia art. 22¹ k.c., a w konsekwencji także naruszenia art. 385 i art. 385¹ k.c., albowiem przyjęcie, że powód F. J. nie był konsumentem w rozumieniu art. 22¹ k.c. w relacji z Bankiem przy zawieraniu przedmiotowych umów transakcji terminowych, prowadziło do wyłączenia stosowania wobec niego przepisów zapewniających szczególną ochronę przysługującą konsumentom.

Sąd Najwyższy wskazał ponadto, że podstawowe znaczenie dla wyniku sprawy ma ustalenie, czy powód F. J. był zobowiązany do zwiększenia depozytu zabezpieczającego wykonanie umów oznaczonych [...] i [...]1 o wymagane przez Bank kwoty, w terminie nie później niż do końca dnia 11 maja 2010 r., ponieważ to właśnie odmowa powoda zwiększenia tego zabezpieczenia doprowadziła ostatecznie do zamknięcia transakcji przez Bank 12 maja 2010 r. ze stratą dla powoda. Pierwzoplanowe znaczenie należy przypisać treści wspomnianych stosunków prawnych, których źródłem były umowy negocjowane telefonicznie przez powoda z przedstawicielami Banku 21 i 22 kwietnia 2010 r., a także treść umowy ramowej współpracy na rynku finansowym z 20 października 2008 r., kształtowana przez postanowienia Regulaminu stanowiącego załącznik nr 2 do uchwały nr [...] zarządu Banku z dnia 18 marca 2008 r. i doręzonego powodowi.

Sąd Najwyższy wskazał, że obowiązki stron stosunków prawnych powstałych na podstawie negocjowanych telefonicznie transakcji, potwierdzonych następnie pisemnie przez Bank, należy ustalić, biorąc pod uwagę składane w toku negocjacji

oświadczenia woli stron oraz odpowiednie postanowienia umowy ramowej i Regulaminu, przy uwzględnieniu dyrektyw wykładni oświadczeń woli wynikających z art. 65 § 1 i 2 k.c., odnoszących się zarówno do wszystkich kategorii czynności prawnych, jak i wyłącznie do umów. Gdy się okaże, że strony nie porozumiały się co do treści złożonego oświadczenia woli, za prawnie wiążące należy uznać jego znaczenie ustalone według obiektywnego wzorca wykładni.

Zawarta przez strony umowa ramowa przewidywała między innymi, że powód wyraża zgodę na pobranie z jego rachunku bankowego środków pieniężnych potrzebnych dla rozliczenia transakcji oraz kwot opłat i prowizji. W razie braku środków na rachunku w dniu rozliczenia transakcji, kwota rozliczenia stawała się zadłużeniem wymagalnym, którego mógł dochodzić Bank. Stosownie do § 6 Regulaminu, w przypadku zawarcia transakcji terminowej posiadacz rachunku był zobowiązany do ustanowienia zabezpieczenia transakcji w jednej z trzech wskazanych tam form. Zgodnie z § 9 ust. 2 Regulaminu, w przypadku wystąpienia istotnych zmian na rynku finansowym lub pogorszenia sytuacji ekonomiczno-finansowej posiadacza rachunku Bank był uprawniony do podwyższenia aktualnej kwoty depozytu gwarancyjnego przed dniem rozliczenia transakcji terminowej, z czym korelował obowiązek posiadacza rachunku podwyższenia kwoty zabezpieczenia nie później niż w drugim dniu roboczym, licząc od dnia powiadomienia przez Bank (§ 9 ust. 3).

Stosownie do § 13 ust. 1 Regulaminu, zabezpieczenie w formie blokady środków na lokacie terminowej powinno być ustanowione w kwocie nie niższej niż wysokość depozytu gwarancyjnego, z zastrzeżeniem § 9 ust. 2 i 3, co świadczy o tym, że Bank miał prawo do żądania podwyższenia zabezpieczenia konkretnej transakcji terminowej także w sytuacji, w której nastąpiło ono w formie blokady środków na lokacie terminowej. O takim rozumieniu tego zapisu przez obie strony świadczył - w ocenie Sądu Najwyższego – niekwestionowany do momentu powstania między stronami sporu, dotychczasowy sposób działania powoda i Banku. Zdaniem Sądu Najwyższego w sytuacji wzrostu kursu USD pozwany Bank zachował się zgodnie z treścią dotychczas jednoznacznie rozumianego i stosowanego przez strony Regulaminu, zaś to odmowa powoda zwiększenia zabezpieczenia transakcji doprowadziła do ich zamknięcia przez Bank 12 maja 2010 r. ze stratą dla powoda.

Strata ta wynika jednak nie z naruszenia przez Bank dotychczas akceptowanych reguł wykonywania tych umów, lecz z przyczyn obiektywnych dotyczących ruchu kursów walut, wysokich kwot transakcji (łącznie 20 000 000 USD) i związanego z nim wysokiego ryzyka, z którym powód powinien się liczyć.

Rozpoznając sprawę ponownie, Sąd Apelacyjny w Gdańsku wyrokiem z 30 grudnia 2020 r. oddalił apelację powoda. Sąd drugiej instancji zauważył, że w przedmiotowej sprawie zapadły dwa rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego, których wywody prawne były dla Sądu Apelacyjnego wiążące w myśl art. 398²⁰ k.p.c. Skoro więc ustalone zostały powiązania powoda ze spółką prawa handlowego w ramach takich samych transakcji, to nie mógł mieć zastosowania art. 2 lit. b) dyrektywy Rady 93/12/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (dalej: dyrektywa 93/12). Przy tym nie miało znaczenia, że aktualnie powód jest już na emeryturze, gdyż ocenie sądu polegał stan faktyczny z chwili zawierania spornych transakcji, kiedy powód był czynnym biznesmenem także w branży finansowej. Wówczas F. J., opierając się o takie same umowy zawarte z pozwanym Bankiem, wykonywał tożsame czynności jako osoba fizyczna i jako prezes zarządu U. spółki z o.o. w ramach terminowych transakcji wymiany walut.

W ocenie Sądu odwoławczego, powód nie mógł być uznany za konsumenta w rozumieniu art. 22¹ k.c., jak i art. 2 lit. b) dyrektywy 93/12, skoro w określonych, konkretnych stosunkach umownych z Bankiem w istocie był przedsiębiorcą, zawodowcem, profesjonalistą, mimo braku formalnego zarejestrowania indywidualnej działalności gospodarczej. Skoro powód uprzednio kreował się na biznesmena, menedżera w relacjach z Bankiem i przez kilka lat funkcjonował opierając się o umowę ramową oraz postanowienia Regulaminu, które akceptował, to później nie mógł się powoływać na bezprawność tej praktyki lub jej niewiążący charakter.

Sąd Apelacyjny wskazał, że również uznanie powoda za „klienta detalicznego” w rozumieniu art. 4 ust. 1 pkt 10 i 12 dyrektywy 2004/39/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 21 kwietnia 2004 r. w sprawie rynków instrumentów finansowych (dalej: dyrektywa 2004/39) nie jest warunkowane brakiem prowadzenia

działalności gospodarczej przez zainteresowaną osobę i nie rzutuje ani nie wpływa na kwalifikację danego uczestnika kontraktu rynku wymiany walut jako „konsumenta”. Regulacja ta bowiem realizuje różne cele niż ta związana z definicją przewidzianą w art. 2 lit. b) dyrektywy 93/12. W tym zakresie Sąd drugiej instancji przychylił się do stanowiska Sądu Okręgowego, że regulacja *Markets in Financial Instruments Directive* (tzw. MIFID), uchylona w 2014 r. przez dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/65/UE z dnia 15 maja 2014 r. w sprawie rynków instrumentów finansowych oraz zmieniająca dyrektywę 2002/92/WE i dyrektywę 2011/61/UE (tzw. dyrektywa MIFID II), nie rzutowała na treść rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie, była kierowana do banków i nie kreowała indywidualnych roszczeń po stronie klientów. Regulacja ta miała doprowadzić do kategoryzacji klientów i ustandaryzowania poziomu ich ochrony, nie ingerowała natomiast w treść indywidualnych umów między stronami.

Zdaniem Sądu odwoławczego, w realiach sprawy trudno przyjąć, by pozwany nie działał dla ochrony powoda, zwracając się o zapewnienie wymaganego zabezpieczenia, wskazując na zaistnienie istotnych zmian na rynku finansowym i konieczność wcześniejszego rozwiązania transakcji z uwagi na nagły skok wartości dolara w stosunku do złotego. Realizacja opcji zgodnie ze zleceniem powoda prowadziłyby do jeszcze większej straty po jego stronie. Ponadto sam status „klienta detalicznego” został powodowi nadany pismem z 31 maja 2010 r., czyli już po zawarciu spornych transakcji, a wskazane regulacje zostały implementowane do prawa krajowego ustawą z dnia 4 września 2008 r. o zmianie ustawy o ochronie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw, która dawała bankom okres 6 miesięcy od chwili wejścia w życie ustawy na przekazanie stosownych rozwiązań Komisji Nadzoru Finansowego, zgodnie z art. 22 pkt 12 ustawy zmieniającej.

W konsekwencji wobec powoda i spornych umów zawieranych przez niego z Bankiem w latach 2008-2010 r. nie miały zastosowania przepisy o niedozwolonych postanowieniach umownych. Sąd Apelacyjny wskazał, że skoro F. J. nie korzystał ze statusu konsumenta, to ocena prawna pozostałego stanu faktycznego powinna podlegać identycznej analizie jak w sprawie o sygnaturze IV CSK 39/18 z powództwa U. spółki z o.o. przeciwko Bankowi, gdzie treść umów, Regulaminu,

data zawierania transakcji, pertraktacje ugodowe, warunki rynkowe - były takie same. W sprawie tej przesądzono, że zwyżka kursu USD w stosunku do złotego na przełomie kwietnia i maja 2010 r. stanowiła istotną zmianę na rynku finansowym, uzasadniającą w myśl § 9 ust. 2 Regulaminu żądanie zwiększenia kwoty zabezpieczenia. Wnioski te korelowały z treścią opinii biegłego w niniejszej sprawie, który stanowisko to potwierdził.

Zdaniem Sądu drugiej instancji, niezależnie od tego, czy pozwany wywiązał się nienależycie z umowy, domagając się zwiększenia depozytu zabezpieczającego wykonanie umów wobec istotnej zmiany na rynku finansowym, powód i tak poniósłby stratę, i to dużo większą, przy realizacji umowy zgodnie z jego telefonicznym zleceniem z 21 i 22 kwietnia 2010 r. Bank miał bowiem odkupić od powoda kwotę 10 000 000 USD po kursie 2,89 bez rzeczywistej dostawy waluty i następnie odsprzedać powodowi kwotę 10 000 000 USD po kursie wolnorynkowym z 24 maja 2010 r. Taką samą ilość dolarów Bank miał kupić po kursie 2,9207 i odsprzedać powodowi po kursie wolnorynkowym z 24 maja 2010 r. według transakcji z dnia 22 kwietnia 2010 r. Bank, wobec braku złożenia dodatkowego zabezpieczenia przez skarżącego, dokonał zamknięcia powyższych transakcji wcześniej w dniu 11 maja 2010 r., przy kursie 3,2472 USD do złotego, co skutkowało stratą F. J. w łącznej kwocie 6 837 000 zł (3 572 000 + 3 265 000). Strata ta nie stanowiła prowizji, kosztów, opłat bankowych, a jedynie była wynikiem różnicy kursowej przy obrocie walutą. Została pokryta częściowo z udzielonych zabezpieczeń, innych środków posiadanych przez powoda, a w pozostałej niezapłaconej kwocie został wystawiony sporny bankowy tytuł egzekucyjny, któremu Sąd Rejonowy nadał klauzulę wykonalności. Na analogicznych zasadach powód uprzednio uzyskiwał duże zyski, wskutek korzystnych dla niego kursów walut, których zasadności wypłaty już nie podważał.

Sąd Apelacyjny podkreślił, że gdyby Bank nie zażądał tego zabezpieczenia i realizowano by umowy zgodnie ze złożonym zamówieniem z 21 i 22 kwietnia 2010 r., to strata powoda przy kursie dolara z 24 maja 2010 r. byłaby znacznie wyższa, gdyż kurs zamknięcia z tabeli na ten dzień wynosił 3,3620, a kurs negocjowany 3,200. Dawałoby to stratę w kwocie 9 133 000 zł przy kursie zamknięcia z tabeli i w kwocie 8 293 000 zł przy kursie negocjowanym. F. J. wywodził

zaś swoje roszczenie jako odszkodowanie z tytułu nienależytego wykonania umowy, na mocy art. 471 k.c. W takiej sytuacji na stronie powodowej spoczywał ciężar udowodnienia nienależytego wykonania umowy, poniesionej z tego tytułu szkody i adekwatnego związku przyczynowo - skutkowego między tymi elementami.

Interpretacja zawartej między stronami umowy - jak to wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroków wydanych w sprawach IV CSK 334/18 i IV CSK 39/18 - sprowadzała się do tego, czy powód był zobowiązany do zwiększenia depozytu zabezpieczającego wykonanie transakcji nr [...] i [...]. Pierwszoplanowe znaczenie Sąd Najwyższy przydawał tu negocjacom telefonicznym 21 i 22 kwietnia 2010 r., a także treści umowy ramowej w powiązaniu z Regulaminem. W trakcie rozmowy telefonicznej strony zgodnie potwierdzały rozumienie umowy w ten sposób, że w momencie negatywnej wyceny transakcji Bank będzie mógł zwrócić się do powoda o zwiększenie depozytu, czyli zabezpieczenia umowy, co w tym przypadku polegało na blokadzie środków na lokacie terminowej. Umowa ramowa przewidywała między innymi, że powód wyraża zgodę na pobranie z jego rachunku bankowego środków pieniężnych potrzebnych dla rozliczenia transakcji oraz opłat i prowizji. W razie braku środków na rachunku w dniu rozliczenia transakcji, kwota rozliczenia stawała się zadłużeniem wymagalnym, którego mógł dochodzić pozwany.

Zgodnie z umową ramową rozliczenie transakcji było zabezpieczone. Powód dla zabezpieczenia zawieranych z Bankiem terminowych transakcji wymiany walut, wybrał zabezpieczenie w postaci blokady środków na jego rachunku w pozwanym Banku. Z ustaleń dokonanych przez orzekające w sprawie sądy wynika, że w trakcie współpracy stron w zakresie terminowych transakcji walut, kilkakrotnie zachodziła potrzeba zwiększenia kwoty zabezpieczenia. Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu Okręgowego, że pojęcie „zwiększenia depozytu zabezpieczającego” obejmowało ogólne zabezpieczenie transakcji we wszystkich formach przewidzianych regulaminem, w tym też poprzez blokadę środków na lokatach terminowych. Skoro więc doszło do spełnienia przesłanki z § 9 ust. 2 Regulaminu w postaci „istotnych zmian na rynku finansowym”, który to fakt potwierdził biegły sądowy, Bank miał prawo żądania podwyższenia aktualnej kwoty zabezpieczenia transakcji przed dniem rozliczenia transakcji terminowej, co nakładało na powoda obowiązek podwyższenia kwoty zabezpieczenia nie później niż w drugim dniu

roboczym licząc od powiadomienia przez Bank.

Konieczność tak szybkiej reakcji wynikała z charakteru umowy jako losowej, która wiązała się z bardzo dużym ryzykiem, gdyż każda ze stron, w zależności od tego, jak w umówionym okresie układała się relacja wymiany złotego do dolara, mogła osiągnąć zysk lub ponieść stratę. Skoro więc do powiadomienia powoda o konieczności podwyższenia zabezpieczenia doszło 6 maja 2010 r. w czwartek, to zgodnie z kontraktem miał on czas do poniedziałku 10 maja 2010 r. na uzupełnienie środków finansowych pozostających do dyspozycji Banku (piątek, poniedziałek - dwa dni robocze zgodnie z Regulaminem). Jeśli 10 maja 2010 r. w trakcie bezpośrednich rozmów, negocjacji i innych środków bezpośredniego komunikowania się, F. J. jednoznacznie oświadczył, że nie widzi podstaw do zwiększenia zabezpieczenia i nie zapłaci go, Bank miał prawo do przedterminowego rozwiązania transakcji w dniu 11 maja 2010 r.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego pozwany nie był zobligowany postanowieniami umowy do przyjęcia propozycji powoda wydłużenia okresu obowiązywania umowy do około roku, bo nie był to element zobowiązania ze strony Banku, mógł on być realizowany w ramach zgodnej woli stron. Pozwany dostrzegając ryzyko spornych transakcji oraz ich wartość, mógł się na takie rozwiązania nie zgodzić. Kontrakt nie nakładał na niego obowiązku wyrażenia zgody na przedłużenie umowy w razie istotnej zmiany kursu walut na rynkach światowych. Odmowa powoda podwyższenia zabezpieczenia doprowadziła zatem do zamknięcia transakcji w dniu 11 maja 2010 r. ze stratą z tej operacji dla skarżącego, która jednak nie wynikała z naruszenia przez Bank dotychczas akceptowanych reguł wykonywania tych umów, lecz nastąpiła z przyczyn obiektywnych dotyczących ruchu kursu walut, kryzysu finansowego, wysokich kwot transakcji i związanego z tym olbrzymiego ryzyka, z którym skarżący powinien się liczyć.

Skoro więc nie można przyjąć, że pozwany nienależycie wykonał umowę, to nie było podstaw do zasądzenia na jego rzecz odszkodowania na podstawie art. 471 k.c. Uzyskanie środków przez Bank miało swoją podstawę prawną w celu pokrycia straty z transakcji z uwagi na skok wartości dolara do złotego, nie zaistniały więc przesłanki do kwalifikacji świadczenia jako nienależnego i do jego zwrotu

na podstawie art. 410 w zw. z art. 405 k.c. W tych warunkach pozwany miał prawo wystawić bankowy tytuł egzekucyjny na pozostałą, nie pokrytą przez F. J., kwotę straty poniesionej z transakcji sprzedaży.

Powód wniósł skargę kasacyjną, w której zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego w całości oraz domagał się uchylenia tego wyroku i przekazania sprawy Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania. Zarzucił naruszenie: art. 19 dyrektywy 2004/39 (MIFID I) w zw. z art. 33 lit a) dyrektywy Komisji 2006/73/WE (dalej: dyrektywa wykonawcza) w zw. z art. 353¹ k.c. w zw. z art. 58 k.c.; art. 19 dyrektywy 2004/39 (MIFID I) w zw. z art. 29 ust. 4 w zw. z art. 39 dyrektywy wykonawczej w zw. z art. 471 k.c.; art. 31 ust. 1-2 dyrektywy 2004/39 (MIFID I) w zw. z art. 471 k.c.; art. 4 ust. 1 pkt 12 dyrektywy 2004/39 (MIFID I); art. 353¹ w zw. z art. 65 § 1-2 k.c.; art. 353¹ w zw. z art. 58 k.c.; art. 2 lit b) dyrektywy 93/13; art. 140 TFUE w zw. z art. 3 Protokołu nr 13 w sprawie kryteriów konwergencji w zw. z Rezolucją Rady Europejskiej z Amsterdamu (ERM II); art. 22¹ k.c.; art. 476 k.c.; art. 354 k.c.; art. 267 TFUE w zw. z art. 19 TUE w zw. z art. 3 TUE; art. 840 § 1 pkt 1 k.p.c.; art. 4 ust. 2 oraz art. 5 ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 23 sierpnia 2007 r. o nieuczciwych praktykach rynkowych; art. 471 k.c.; art. 398²⁰ k.p.c.

W odpowiedzi pozwany wniósł o oddalenie skargi kasacyjnej i zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie zasługuje na uwzględnienie.

Skarżący sformułował liczne zarzuty, koncentrując je na wybranych obszarach. Pierwszym z nich była kwestia wypełnienia przez pozwanego Banku obowiązku informacyjnego wobec powoda. Są to zarzuty naruszenia:

- art. 19 dyrektywy 2004/39/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 21 kwietnia 2004 r. w sprawie rynków instrumentów finansowych zmieniającej dyrektywę Rady 85/611/EWG i 93/6/EWG i dyrektywę 2000/12/WE Parlamentu Europejskiego i Rady oraz uchylającą dyrektywę Rady 93/22/EWG (dalej: dyrektywa MIFID I) w zw. z art. 33 lit a) dyrektywy Komisji 2006/73/WE z dnia 10 sierpnia 2006 r. wprowadzającej środki wykonawcze do dyrektywy 2004/39/WE Parlamentu Europejskiego i Rady w odniesieniu do wymogów organizacyjnych i warunków

prowadzenia działalności przez przedsiębiorstwa inwestycyjne oraz pojęć zdefiniowanych na potrzeby tejże dyrektywy (dalej: dyrektywa wykonawcza) w zw. z art. 353¹ w zw. z art. 58 k.c. poprzez stwierdzenie przez Sąd Apelacyjny, że pozwany wypełnił spoczywające na nim obowiązki informacyjne oraz standardy dotyczące umownego sprecyzowania kosztów związanych z zawieraniem transakcjami, a także poprzez ich niezastosowanie w sytuacji wystąpienia podstaw do stwierdzenia nieważności spornych transakcji, jako sprzecznych z naturą tych zobowiązań, zasadami współżycia społecznego, w tym zasadą uczciwego obrotu, pewności obrotu, lojalności kontraktowej, równości stron i słuszności kontraktowej;

- art. 19 Dyrektywy MIFID I w zw. z art. 29 ust. 4 w zw. z art. 39 dyrektywy wykonawczej w zw. z art. 471 KC poprzez błędne uznanie, że w sprawie spełnione zostały ciążące na banku obowiązki informacyjne wobec powoda, a także poprzez nieuwzględnienie, że pozwany bank, żądając zwiększenia kwoty depozytu w formie blokady lokaty terminowej, korzystał z niesprecyzowania w umowie zasad ustalania wysokości zobowiązań powoda;

- art. 31 ust. 1-2 dyrektywy wykonawczej w zw. z art. 471 k.c. poprzez brak uznania, że w okolicznościach niniejszej sprawy powodowi nie zostały przedstawione żadne pisemne informacje, z których wynikałoby ryzyko związane z zaciąganiem transakcjami, a także wymogi związane z rozszerzeniem przedmiotu zabezpieczenia, m.in. w postaci zwiększenia kwoty depozytu w formie blokady lokaty terminowej, podczas gdy pozwany zobowiązany był do przedstawienia takiej informacji.

Zarzutów tych nie można uznać za zasadne. Artykuł 19 dyrektywy MIFID I określał zobowiązania dotyczące prowadzenia działalności w przypadku świadczenia usług inwestycyjnych na rzecz klientów. Był on adresowany do państw członkowskich, które powinny wdrożyć postanowienia dyrektywy do krajowego porządku prawnego. Proces implementacji dyrektywy do krajowego porządku i jego prawidłowość jest doniosły, albowiem warunkuje możliwość wywoływania przez nią bezpośrednich skutków prawnych. Przyjmując co do zasady brak bezpośredniego skutku horyzontalnego przepisów dyrektywy, sądy krajowe są zobowiązane

do dokonywania „prowspólnotowej ” wykładni prawa krajowego, która ma zapewnić osiągnięcie rezultatów przewidzianych przez dyrektywę.

Jak wskazał prawodawca wspólnotowy w preambule dyrektywy MIFID I, jej celem było uregulowanie działalności gospodarczej przedsiębiorstw polegającej na świadczeniu profesjonalnych usług inwestycyjnych (pkt 7 preambuły). Obok przedsiębiorstw inwestycyjnych zakres podmiotowy dyrektywy obejmuje również instytucje kredytowe, a więc banki, o ile świadczą one usługi inwestycyjne lub/i prowadzą działalność inwestycyjną. Banków dotyczy m.in. art. 19 dyrektywy, stanowiący o obowiązkach przekazywania określonych informacji klientom. Jednakże skarżący, zarzucając pozwanemu Bankowi nieudzielenie mu informacji w zakresie objętym dyrektywą MIFID I oraz dyrektywą wykonawczą, powinien odwołać się do właściwych przepisów prawa krajowego implementujących te dyrektywy, a nie do przepisów samych dyrektyw, które – co do zasady - nie mogą być podstawą rozstrzygnięć w stosunkach horyzontalnych. Wyjątek dotyczy wypadku nieskuteczności działań implementacyjnych, który stanowi o możliwości wystąpienia tzw. skutku bezpośredniego, czyli powoływania się przez jednostki na postanowienia dyrektywy jako źródło swoich praw przed sądami państw członkowskich. Jednak w skardze powód nie powiązał odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego Banku z ewentualną nieskutecznością działań implementacyjnych państwa. Dlatego zarzuty te nie mogły zostać uwzględnione.

Kolejny obszar objęty zarzutami to kwestia traktowania powoda jako „klienta detalicznego” w rozumieniu dyrektywy MIFID I. Jest to zarzut naruszenia art. 4 ust. 1 pkt 12 dyrektywy MIFID I poprzez uznanie, że powodowi nie przysługuje status klienta detalicznego z uwagi na fakt, że pozwany Bank dopiero pismem z 31 maja 2010 r. poinformował go o przysługiwaniu takiego statusu, podczas gdy – w ocenie powoda - status ten przysługiwał mu już w dacie zawierania spornych transakcji. Zarzut ten nie jest trafny, gdyż po pierwsze - skarżący powołał się wprost na naruszenie przepisu dyrektywy, a nie właściwego przepisu prawa krajowego, a po drugie - powołany w skardze przepis dyrektywy zawiera jedynie definicję: "klient detaliczny" oznacza klienta, który nie jest klientem branżowym, nie obejmując żadnych dalszych treści.

Dalsze zarzuty powoda koncentrują się na kwestii oceny jego statusu jako konsumenta, a w konsekwencji, możliwości stosowania do zawieranych przez niego umów przepisów regulujących ochronę praw konsumentów. Są to zarzuty naruszenia:

- art. 2 lit b) dyrektywy 93/13 poprzez brak jego zastosowania i błędne uznanie, że powód nie posiada statusu konsumenta z uwagi na dokonywanie transakcji w ramach spółki U., podczas gdy powód spełnia kryteria wskazane w tym przepisie, a nadto rozpatrywane w niniejszym postępowaniu transakcje były przez niego dokonywane przy użyciu jego prywatnych środków finansowych i celem uzyskania korzyści na jego prywatny rachunek;

- art. 22¹ k.c. poprzez uznanie, że powodowi nie przysługuje status konsumenta w oparciu o kryteria pozanormatywne, takie jak zawieranie przez powoda transakcji na rynku F. również w imieniu spółki U., doświadczenie powoda jako przedsiębiorcy, ilość i wartość zawieranych transakcji;

- art. 267 TFUE w zw. z art. 19 TUE w zw. z art. 4 ust. 3 TUE poprzez brak wystąpienia z pytaniami prejudycjalnymi do TSUE w sytuacji, w której Sąd drugiej instancji zdecydował się odejść od ugruntowanej linii orzeczniczej Trybunału, a w konsekwencji samodzielne, wadliwe dokonanie wykładni prawa europejskiego w zakresie kryteriów uznawania klienta przedsiębiorcy za konsumenta;

- art. 353¹ w zw. z art. 65 § 1-2 k.c. polegające na błędnym przyjęciu, że postanowienia Regulaminu, który miał zastosowanie do zawartych przez strony transakcji [...] i [...]1, umożliwiały pozwanemu Bankowi żądanie zwiększenia wysokości zabezpieczenia transakcji ustanowionego w formie blokady środków na lokacie terminowej, a w konsekwencji przedterminowe rozliczenie transakcji w przypadku braku takiego podwyższenia;

- art. 353¹ w zw. z art. 58 k.c. polegające na przyjęciu, że strony były związane postanowieniami Regulaminu zawierającymi niezdefiniowane pojęcie „istotnej zmiany na rynku finansowym” oraz nieprecyzyjnymi klauzulami w zakresie możliwości zwiększenia wartości zabezpieczenia rozliczenia transakcji w nim przewidzianych;

- art. 840 § 1 pkt 1 k.p.c. poprzez przyjęcie, że nie zachodzą przesłanki konieczne do pozbawienia tytułu wykonawczego wykonalności, wskazane w tym przepisie, a zatem uznanie, że istnieje zobowiązanie powoda wobec pozwanego Banku stwierdzone bankowym tytułem egzekucyjnym opatrzonym klauzulą wykonalności, podczas gdy zobowiązanie to nigdy nie powstało z uwagi na przekroczenie granicy swobody umów przez pozwanego, tj. zastosowanie w treści Regulaminu klauzul nieostrych, na podstawie których doszło do przedwczesnego, niezgodnego z treścią stosunku prawnego zamknięcia transakcji powoda.

Problem statusu powoda jako konsumenta został już oceniony w uzasadnieniach zapadłych w przedmiotowej sprawie wyroków Sądu Najwyższego, których poglądami prawnymi Sąd Apelacyjny był związany. Zgodnie bowiem z art. 398²⁰ k.p.c. sąd, któremu sprawa została przekazana, związany jest wykładnią prawa dokonaną w tej sprawie przez Sąd Najwyższy. Użyte w powołanym przepisie pojęcie „wykładni prawa” oznacza jedynie ustalenie znaczenia przepisu i jego interpretację, nie obejmuje natomiast „stanowiska Sądu Najwyższego” ani dokonanej przez Sąd Najwyższy „oceny prawnej” (zob. wyrok SN z 7 marca 2024 r., II CSKP 1246/22). Co więcej, nie można oprzeć skargi kasacyjnej od orzeczenia wydanego po ponownym rozpoznaniu sprawy na podstawach sprzecznych z wykładnią prawa dokonaną w tej sprawie przez Sąd Najwyższy. Celem tej regulacji jest zapobieżenie wnoszeniu tego szczególnego środka zaskarżenia od prawomocnego wyroku w sytuacji, gdy w danej sprawie została już przesądzona wykładnia określonego przepisu (zob. postanowienie SN z 9 października 2024 r., I PSK 46/24).

Z powyższymi zagadnieniami wiąże się zarzut o charakterze procesowym. Jest to zarzut naruszenia art. 398²⁰ k.p.c. poprzez uznanie, że sąd orzekający nie jest związany orzeczeniami wykładniczymi TSUE wydanymi już po wydaniu wyroku kasacyjnego w danej sprawie, podczas gdy sąd krajowy jest związany każdym orzeczeniem TSUE w zakresie wykładni prawa Unii i nie jest związany odmiennymi orzeczeniami krajowej najwyższej instancji sądowej, niezależnie od chwili ich wydania. Nawiązując do upraszczających twierdzeń skarżącego trzeba wskazać, że Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej pełni istotną rolę w zakresie

wydawania orzeczeń w trybie prejudycjalnym. Sądy krajów UE są zobowiązane do zapewniania właściwego stosowania prawa unijnego, istnieje jednak ryzyko odmiennej interpretacji tego prawa przez sądy w różnych krajach. Jeżeli sąd krajowy ma wątpliwości co do wykładni lub ważności danego aktu prawnego UE, może zwrócić się o wyjaśnienie do Trybunału Sprawiedliwości.

W przypadku orzeczeń dotyczących wykładni Traktatów i aktów przyjętych przez instytucje, organy lub jednostki organizacyjne UE, wydanych w trybie prejudycjalnym na podstawie art. 267 TFUE, postępowanie przed TSUE kończy się wydaniem wyroku albo postanowienia, które mają określoną moc wiążącą. Wydane w tym trybie orzeczenia są wiążące dla sądu, który zwrócił się z pytaniem prejudycjalnym, mimo że związanie to nie wynika wprost z brzmienia art. 267 TFUE (zob. postanowienie TSUE z 5 marca 1986 r. *Wünsche Handelsgesellschaft GmbH & Co.* przeciwko Republice Federalnej Niemiec, C-69/85). Związanie to obejmuje nie tylko sąd, który zwrócił się z pytaniem, lecz także wszystkie sądy krajowe orzekające w danej sprawie. Orzeczenie TSUE nie wpływa zatem nie tylko na obowiązywanie przepisu prawa krajowego, ale nawet nie wywołuje skutku *erga omnes*. Znaczenie orzeczenia TSUE dla innych postępowań wynika z doktryny *acte éclairé*, która stanowi, że sąd krajowy może odstąpić od przedłożenia pytania, jeżeli Trybunał rozstrzygał już w podobnej sprawie. W przedmiotowej sprawie Sąd Apelacyjny zapoznał się z wykładnią przepisu będącego podstawą oceny statusu konsumenta, wynikającą z orzecznictwa sądów krajowych i TSUE, a następnie ją zastosował. W ocenie Sądu Najwyższego w obecnym składzie, Sąd ten nie dokonał tej wykładni w sposób sprzeczny z prawem unijnym.

Nietrafne są również pozostałe zarzuty skarżącego.

Skarżący zarzucił naruszenie art. 140 TFUE w zw. z Artykułem 3 Protokołu (Nr 13) w sprawie kryteriów konwergencji w zw. z Rezolucją Rady Europejskiej z Amsterdamu z dnia 16 czerwca 1997 r. w sprawie ustanowienia mechanizmu kursów walutowych II (dalej: ERM II) poprzez brak uznania, że w sprawie - w sytuacji braku ustalenia przez strony precyzyjnych kryteriów co do tego, w jakiej sytuacji zmiana na rynku finansowym jest zmianą istotną - nie zachodzi konieczność odwołania się do treści dyrektywy ERM II. Jest to pogląd niesłuszny, ponieważ

powołany Protokół nie miał zastosowania w stosunkach horyzontalnych, lecz miał służyć uszczegółowieniu kryteriów konwergencji, którymi UE miała się kierować przy podejmowaniu decyzji dotyczących uchylenia derogacji w stosunku do państw członkowskich. Nie ma więc podstaw prawnych, aby sąd krajowy, oceniając treść Regulaminu, odwoływał się do powyższego dokumentu.

Kwestii oceny Regulaminu dotyczą także zarzuty naruszenia:

- art. 4 ust. 2 oraz art. 5 ust. 2 pkt 4) ustawy z dnia 23 sierpnia 2007 r. o nieuczciwych praktykach rynkowych poprzez brak zastosowania tych regulacji, podczas gdy pozwany ukształtował Regulamin w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, jednocześnie zniekształcając proces decyzyjny powoda w zakresie zawarcia spornych transakcji, a nadto deklaruje przestrzeganie Kodeksu Dobrych Praktyk Bankowych, jednocześnie naruszając jego postanowienia;

- art. 471 k.c. poprzez błędne uznanie, że w okolicznościach niniejszej sprawy doszło do należytego wykonania zobowiązania i w konsekwencji nie doszło do powstania po stronie pozwanej odpowiedzialności kontraktowej względem powoda, podczas gdy pozwany na skutek naruszenia postanowień obowiązującego Regulaminu w zakresie możliwości żądania podwyższenia ustanowionego w sprawie zabezpieczenia, a także na skutek finalnego rozliczenia transakcji powoda w terminie dzień wcześniejszym niż pierwotnie przez niego ustalony, dopuścił się nienależytego wykonania zobowiązania i doprowadził do powstania szkody w majątku powoda;

- art. 476 k.c. poprzez uznanie, że powód w dacie zamknięcia transakcji znajdował się w zwłoce, podczas gdy 11 maja 2010 r. (tj. w dacie zamknięcia i rozliczenia transakcji) nie upłynął jeszcze określony przez pozwanego termin do zwiększenia kwoty zabezpieczenia;

- art. 354 k.c. poprzez nieuwzględnienie okoliczności, że pozwany Bank nie tylko nie współdziałał z powodem w zakresie ustanowienia zabezpieczenia, ale wręcz utrudniał powodowi podjęcie jakichkolwiek kroków pozwalających mu na ochronę jego interesów majątkowych.

Powołane zarzuty nie zasługują na uwzględnienie. W toku wieloletniego postępowania toczonego przed Sądami obu instancji oraz Sądem Najwyższym, skarżący nie podnosił tych kwestii, a przez to nie były one przedmiotem analizy

sądów. Zgłoszenie ich dopiero na etapie postępowania ze skargi kasacyjnej, wniesionej w przedmiotowej sprawie po raz trzeci, nie może odnieść skutku w postaci uwzględnienia tej skargi. Ponadto wskazać należy, że zarzuty te są niezasadne. Sąd Apelacyjny trafnie uznał, że pozwany Bank należycie wykonał zobowiązanie, a więc nie doszło do powstania po jego stronie odpowiedzialności kontraktowej wobec powoda. Natomiast skarżący nie wykonał w określonym terminie (zweryfikowanym przez Sąd odwoławczy) zobowiązania do udzielenia zabezpieczenia w szerszym zakresie, co upoważniało Bank do zamknięcia transakcji. Ponadto z ustaleń Sądu drugiej instancji nie wynika, aby Bank naruszył obowiązek współdziałania z powodem, a sformułowane przez niego zarzuty w tym zakresie są oparte jedynie na jego subiektywnym odbiorze powstałej sytuacji.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.

O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., art. 99 k.p.c., art. 108 § 1 k.p.c. w zw. art. 398²¹ k.p.c. oraz § 10 ust. 4 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 9 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (tekst jedn. Dz.U. z 2023 r. poz. 1964, ze zm.).

Beata Janiszewska
[SOP]

Ewa Stefańska

Piotr Telusiewicz